

POEZJA I OBRAZ

KONKURS PLASTYCZNY
ILUSTRACJA DO WIERSZA
CYPRIANA K. NORWIDA



ORGANIZATOR

Szkoła Podstawowa im. Cypriana
Kamila Norwida w Zakręciu

REGULAMIN KONKURSU PLASTYCZNEGO:

„POEZJA I OBRAZ. ILUSTRACJA DO WIERSZA CYPRIANA KAMILA NORWIDA”

§ 1

Postanowienia ogólne

1. Konkurs organizuje Szkoła Podstawowa im. Cypriana Kamila Norwida w Zakręcie.
2. Przedmiotem konkursu jest wykonanie pracy plastycznej, będącej ilustracją do wybranego wiersza Cypriana Kamila Norwida (Załącznik nr 1).

§ 2

Cele konkursu

1. Propagowanie czytelnictwa.
2. Popularyzacja wiedzy o patronie szkoły.
3. Promowanie twórczości dziecięcej

§ 3

Uczestnictwo w konkursie i zgłoszenia

1. Konkurs skierowany jest do uczniów klas 4-8 szkół podstawowych i innych placówek oświatowych z terenu gminy Wiązowna.
2. Uczestnik konkursu to autor pracy plastycznej.
3. Pracę plastyczną należy przesać lub dostarczyć osobiście na adres: Szkoła Podstawowa w Zakręcie, ul. Szkolna 11, 05-077 Warszawa do dnia 13.04.2023 r. z dopiskiem „Ilustracja wiersza”.
4. Pracę plastyczną należy podpisać wg klucza: tytuł wiersza, imię i nazwisko autora, klasa, nazwa szkoły, imię i nazwisko nauczyciela prowadzącego, adres e-mail opiekuna lub placówki.
5. Każda placówka, która weźmie udział w konkursie, proszona jest o wytypowanie maksymalnie 6 najlepszych prac (jako I stopień eliminacji konkursowych). Zapis i uczestnictwo w konkursie jest równoznaczne ze zgodą na utrwalanie i nieodpłatne rozpowszechnianie wizerunku pozyskanego w związku przeprowadzeniem Konkursu przez Organizatora w celu promocji swojej działalności zgodnie z art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 1062).

§ 4

Wymagania dotyczące pracy

1. Praca ma stanowić ilustrację do wiersza C.K. Norwida (proponowane wiersze przedstawia Załącznik nr 1 do niniejszego Regulaminu).
2. Praca może być wykonana dowolną płaską techniką plastyczną (malarstwo, rysunek, grafika, techniki mieszane).
3. Format pracy A4 lub A3.

§ 5

Kryteria oceny

Prace będą oceniane w oparciu o następujące kryteria:

- walory artystyczne;
- zgodność pracy z tematyką wiersza;

- staranność wykonania pracy;
- oryginalność wykorzystanej techniki.

§ 6

Komisja konkursu

1. Komisja wyłoni zwycięzców w dwóch kategoriach:
 - Uczniowie klas 4-5
 - Uczniowie klas 6-8

§ 7

Terminarz konkursu

1. Prace konkursowe można składać do dnia 13.04.2023r., a ogłoszenie wyników nastąpi 3.05.2023r. na uroczystości z okazji Uchwalenia Konstytucji 3 Maja, która odbędzie się w SP w Zakręcie.
2. Placówki, które zgłaszają uczestnictwo w konkursie, zostaną powiadomione o decyzji komisji konkursowej oraz terminie wręczenia nagród za pośrednictwem poczty elektronicznej szkoły.

§ 8

Nagrody

1. Zostaną przyznane 3 nagrody w każdej kategorii.
2. Komisja może przyznać wyróżnienia oraz dyplomy za udział w konkursie.

Koordynatorzy konkursu: Natalia Maciak nataliabienko@gmail.com
Agnieszka Sęczek agasecz@gmail.com

Załącznik nr 1

CYPRIAN KAMIL NORWID

MOJA PIOSNKA

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
"Bądź pochwalony!"
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak - nie za nie,
Bez światła-cienia...
Tęskno mi, Panie...

(DAJ MI WSTĄŻKĘ BŁĘKITNĄ...)

Daj mi wstążkę błękitną — oddam ci ją
Bez opóźnienia...
Albo — daj mi cień twój z giętką twą szyją:
— Nie! nie chcę cienia.
Cień zmieni się, gdy ku mnie skiniesz ręką,
Bo on nie kłamie!
Nic od ciebie nie chcę, śliczna panienko,
Usuwać ramię...
Bywałem ja od Boga nagrodzonym,
Rzeczą mniej wielką:
Spadłym listkiem, do szyby przyklejonym,
Deszczu kropelką.

MOJA OJCZYZNA

Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
Pola, zieloność, okopy,
Chaty i kwiaty, i sioła — niech wyzna,
Że — to jej stopy.

Dziecka — nikt z ramion matki nie odbiera;
Pacholę — do kolan jej sięga;
Syn — piersi dorósł i ramię podpira:
To — praw mych księga.

Ojczyzna moja nie stąd stawia czołem;
Ja ciałem zza Eufratu,
A duchem sponad Chaosu się wziętem:

Czynsz płacę światu.

Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;
Wieczność pamiętam przed wiekiem;
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
Rzym nazwał człekiem.

Ojczyzny mojej stopy okrwawione
Włosami otrzeć na piasku
Padam: lecz znam jej i twarz, i koronę
Słońca słońc blasku.

Dziadowie moi nie znali też innéj;
Ja nóg jej ręką tykałem;
Sandału rzemień nieraz na nich gminny
Ucałowałem.

Niechże nie uczą mię, gdzie ma ojczyzna,
Bo pola, sioła, okopy
I krew, i ciało, i ta jego blizna
To ślad — lub — stopy.

MARMUR -BIAŁY

Grecjo piękna!... tve dziwiąc ramiona z marmuru
I - serce... pytam: co się téż stało z Homerem,
Który cię uczył śpiewać z gwiazdami do chóru?
Gdzie jego grób? lub chata? - mów! chociażby szmerem
Fal egejskich, bijących w heksametr o skałę -
Rytmem klasku ich rzeknij - zapisz, w piany białe!

Wdzięczna Grecjo! - a co się i z Fidasem stało,
Który cię uczył kibić wyginać dostojnie
I stąpać jako bogi, duchem czując ciało -?
Czy on w więzieniu przepadł? Milcjad czy na wojnie?

Temistokles, Tuczdyd, Cymon... czyż skazani?!
Grecjo! - a co się z słodkim Arystydem stało,
Który-ć przebaczać uczył, cierpiąc jak wygnani?
A stary Focjon, bitwę co wygrywa z chwałą
Nim mu podawasz truciznę... a Sokrat??...

...Oh! Pani,
Błękitno-oka, z równym profilem Minerwy...
- Stąd to zwaliska twoje są, jak ty, nadobne,
Wita się je z radością!... a żegna z tęsknotą,
Rosami operlone rwąc fijołki drobne,
Jedyne, co łzawiej tam... i rosną po to.

FORTEPIAN Szopena

Byłem u Ciebie w te dni przedostatnie
Nie docieczonego wątku
Pełne, jak Mit,
Blade - jak świt...
- Gdy życia koniec szepce do początku:
"Nie stargam Cię ja - nie! - Ja... u-wydatnię!..."

II

Byłem u Ciebie w dni te, przedostatnie,
 Gdy podobniałeś... co chwila - co chwila -
 Do upuszczonej przez Orfeja liry,
 W której się rzutu-moc z pieśnią przesila,
 I rozmawiają z sobą struny cztery,
 Trącając się,
 Po dwie - po dwie -
 I szmerząc z cicha:
 "Zacząże on
 Uderzać w ton?...
 Czy taki Mistrz!... że gra... choć - odpycha?"

III

Byłem u Ciebie w te dni, Fryderyku!
 Której ręką - dla swojej białości
 Alabastrowej... i wzięcia, i szyku,
 I chwiejnych dotknięć - jak strusiowe pióro -
 Mięszala mi się w oczach z klawiaturą
 Z słoniowej kości...
 I byłeś jako owa postać - którą
 Z marmurów łona,
 Niżli je kuto,
 Odejma dłuto -
 Geniuszu... wiecznego Pigmaliona!

IV

A w tym...coś grał - i co? zmówił ton - i co? powieć -
 Choć inaczej się echa ustroją,
 Niż gdy błogostawiłeś sam ręką Swoją
 Wszelkiemu akordowi -
 A w tym... coś grał - taka była prostota
 Doskonałości Peryklejskiej,
 Jakby starożytna która Cnota
 W dom modrzewiowy wiejski
 Wchodząc, rzekła do siebie:
 "Odrodziłam się w Niebie
 I stały mi się Arfą - wrota,
 Wstęgą - ścieżka...
 Hostię - przez blade widzę zboże...
 Emanuel już mieszka
 Na Taborze!"

V

I była w tym Polska - od zenitu
 Wszechdoskonałości dziejów
 Wzięta tęczą zachwytu -
 - Polska - przemienionych kołodziejów!
 Taż sama - zgoła
 Złoto-pszczoła...
 (Poznał-ci-że-bym ją - na krańcach bytu!...)

VI

I - oto - pieśń skończyłeś - - i już więcój
 Nie oglądam Cię - - jedno - słyszę:
 Coś?... jakby spór dziecięcy -
 - A to jeszcze kłóć się klawisze
 O nie dośpiewaną chęć:
 I trącając się z cicha

Po ośm - po pięć -

Szmerzą: "począże grać? czy nas odpycha??..."

VII

O Ty! - co jesteś Miłości-profiłem,
 Któremu na imię Dopełnienie;
 Te - co w sztuce mianują Stylem,
 Iż przenika pieśń, kształci kamienie...
 O! Ty - co się w dziejach zowiesz Erą,
 Gdzie zaś ani historii zenit jest,
 Zwiesz się razem: Duchem i Literą,
 I *consummatum est*...
 O! Ty... Doskonałe-wypełnienie,
 Jakikolwiek jest Twój i gdzie?... znak...
 Czy w Fidiasu? Dawidzie? czy w Szopenie?
 Czy w Eschylosowej scenie?...
 Zawsze - zemści się na tobie... Brak
 - Piętnem globu tego - niedostatek:
 Dopełnienie?... go boli!...
 On - rozpocząć woli
 I woli wyrzucać wciąż przed się - zadatek!
 - Kłós?... gdy dojrzał - jak złoty kometa -
 Ledwo że go wie w ruszy -
 Dészcz pszenicznych ziarn prószy,
 Sama go doskonałość rozmieta...

VIII

Oto patrz - Fryderyku!... to - Warszawa:
 Pod rozplómienną gwiazdą
 Dziwnie jaskrawa - -
 - Patrz, organy u Fary; patrz! Twoje gniazdo -
 Owdzie - patrycjalne domy stare,
 Jak Pospolita-rzecz,
 Bruki placów głuche i szare
 I Zygmuntowy w chmurze miecz.

IX

Patrz!... z zaułków w zaułki
 Kaukaskie się konie rwą -
 Jak przed burzą jaskółki,
 Wyśmigając przed pułki:
 Po sto - po sto - -
 - Gmach - zajął się ogniem, przygaś znów,
 Zapłonął znów - - i oto - pod ścianę -
 Widzę czoła ożałobionych wdów
 Kolbami pchane - -
 I znów widzę, acz dymem oślepiam,
 Jak przez ganku kolumny
 Sprzęt podobny do trumny
 Wydźwigają... runą!... runą! - Twój fortepian!

X

Ten!... co Polskę głosił - od zenitu
 Wszechdoskonałości dziejów
 Wziętą hymnem zachwytu -
 Polskę - przemienionych kołodziejów:
 Ten sam - runął - na bruki - z granitu!
 I oto - jak zacna myśl człowieka -
 Potérany jest gniewami ludzi;

Lub - jak od wieka
Wieków - wszystko, co zbudzi!
I oto - jak ciało Orfeja -
Tysiąc pasji rozdziera go w części;
A każda wyje: "nie ja!..."
"Nie ja!" - zębami chrząści -

*

Lecz Ty? - lecz ja? - uderzmy w sądne pienie,
Nawołując: "Ciesz się późny wnuku!..."
Jętkły głuche kamienie -
Ideał sięgnął bruku - - "